

Do Włościan Polskich

Bracia!

Prawie sto pięćdziesiąt lat panowała Moskwa w kraju naszym. Najeźdźczy rząd moskiewski gnębił nas i rabował bez żadnej litości. Prześladował nasz język polski i naszą wiarę katolicką, wyciskał w nie-ludzki sposób podatki i łapówki z narodu polskiego. Naszą młodzież, zabieraną do wojska, wysyłał aż do głębokiej Rosyi, na Kaukaz, na Syberyę. Na każdym kroku Polak tu, we własnym kraju, był gnębiony, upośledzany, wyzyskiwany, traktowany jak coś niższego, gorszego wobec przybłędów moskiewskich.

A najgorzej działo się włościanom, chłopom polskim. Na nich spadał cały ciężar rabunkowej gospodarki moskiewskiej. Nikogo tak nie prześladowano jak chłop polski. Byle strażnik, byle piesek rządowy z powiatu uważał się za pana i władcę chłop polski. Chłop polski nie miał gdzie się upomnieć o swoje krzywdy i o swoje prawo, na każdym kroku spotykała go krzywda nieuczciwa, niesprawiedliwość moskiewska spadała nań ciężkim kamieniem i przytłaczała do ziemi.

Dziś wszystko to kończy się. Wojska nasze, polskie i austriackie, pędzą precz Moskale i niosą wolność ziemi naszej. Skoro tu, u nas, znikną wszelkie ślady panowania moskiewskiego, wszystko się zmieni. Będziemy wolni, będziemy sami zarządzili się w swoim kraju, a nasi posłowie będą ustanawiali prawa dla nas najkorzystniejsze. Nie będzie już prześladowań ani za język polski, ani za wiarę katolicką, nie będzie niesprawiedliwych podatków, poborów i łapówek. Ziemia, która została zagrabiona przez rząd carski i rozdawana rozmaitym generałom rosyjskim, powróci do rąk tych, których była własnością. Synowie chłopów polskich będą służyć w wojsku tu, w kraju, wśród swoich, dla obrony swej ojcowizny, a nie gdzieś za światem.

Ale dla ostatecznego zniszczenia panowania moskiewskiego, dla tego, aby uniemożliwić na zawsze powrót tych strasznych rządów, musimy jeszcze dużo popracować. Cały naród polski, a przede wszystkim chłop polski, których jest najwięcej, muszą spełnić swe obowiązki wobec Matki swej świętej, Ojczyzny, Polski.

Pierwszym zaś obowiązkiem jest wzmocnienie polskich sił wojskowych. Każdy prawy włościanin polski, który rozumie, czym była niewola moskiewska i jakie znaczenie ma wypędzenie najazdu moskiewskiego, powinien stawać do szeregu jako ochotnik. Ludzie młodzi, zdrowi, silni—przede wszystkim ci, którzy służyli już w wojsku, którzy znają musztrę i umieją robić broń, są najbardziej przydatni. Niech nikogo z nich nie zabraknie w szeregach polskich, a stworzymy armię taką, która jak wichurę zmiecie nieprzyjaciela.

Do szeregu więc, bracia włościanie, kto tylko broń nosić może. W naszych rękach przyszłość nasza od nas zależy wszystko—i nasz los i los naszych dzieci.

Ci, co niemogą iść sami do walki w pole, niech wspomagają walczących braci czem kto może. Trzeba zaopatrywać idących do szeregów wojskowych w bieliznę, buty, w żywność na drogę, bo mundury i czapki dostaną oni w wojsku polskim, jak również i broń. Pozostający w domu niech dają pilne baczenie na przebywających w kraju urzędników moskiewskich—szpiegów, policyantów i strażników-Moskali. Tępić to robactwo bez litości! O wszystkich ruchach wojska rosyjskiego donosić naszym, polskim, albo austriackim wojskom.

Należy dbać o spokój i porządek po wsiach. Nie wierzyć żadnym głupim pogłoskom o przywróceniu pańszczyzny, szerzonym przez złych ludzi, przekupionych przez Moskale. Każdego, kto takie pogłoski rozszerza, łapać i odstawić do Komisarza wojsk polskich, gdzie spotka go zasłużona kara.

Dla utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa ludności należy tworzyć po wsiach milicję czyli straż, która by czuwała w dzień i w nocy i zapobiegała wszelkim wykroczeniom.

Po wypędzeniu Moskali w kraju naszym muszą zapanować zupełnie inne porządki aniżeli te, jakie tu oni wprowadzili. Naczelne Władze narodowe dbają o to, aby całe życie gospodarcze szło jak najlepszym trybem, by zbiory w polu zostały ukończone i nie się nie zmarnowało. Po wojnie zwycięskiej, po ostatecznem wypędzeniu Moskali z kraju urządzi się go tak, aby wszystkim było dobrze, aby chłop polski nareszcie zdobył te prawa, które mu jako największemu odłamowi Narodu słusznie się należą.

Na razie zaś będzie uczynione wszystko, co ułatwi przetrwanie ciężkich czasów wojennych. W tym celu każdy, kto przyjął na siebie jakiś obowiązek, musi go spełniać sumiennie. Nie wolno łamać umów uprzednio zawartych. Nie wolno zabierać dawnej własności rządowej rosyjskiej, bo ta w całości przechodzi na własność nowych naczelnych władz narodowych. Nie wolno więc rąbać lasów rządowych, ani zagarniać ziemi w majątkach rządowych. Wszystko to z czasem będzie zagospodarowane dla powszechnego dobra przez władze polskie, a ludność wsi spalonych, która nie otrzymała ubezpieczenia, może już teraz dostrawiać budulec z lasów rządowych.

Ziemia, rozparcelowana między włościan, pozostaje ich własnością i nikt jej im nie odbierze. Wogóle nikomu nie będzie się działo żadna krzywda, każdy znajdzie sprawiedliwość, byle by sumiennie spełniał swe obowiązki i pracował dla ostatecznego wyzwolenia Ojczyzny, dla zniszczenia resztek śladów panowania najazdu moskiewskiego na ziemi naszej.

Komisarz Wojsk Polskich